

Aleksander Matejko

"Polish Immigrants in Britain : A Study of Adjustment", Jerzy Zubrzycki, przedmowa René Clémens i Florian Znaniński, Haga 1956; "Dwie emigracje", Aleksander Hertz, [w:] „Kultura”, Nr 5

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 12, 372-375

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pytania tego rodzaju dotyczą przecież nie tylko książki Croziera — konsekwentna odpowiedź na nie jest konieczna dla każdego badacza i każda z odpowiedzi możliwych do przyjęcia nasuwa rozmaite wątpliwości. Warto podkreślić, że Crozier również je przedstawiał. Zastrzegł się on, iż zebrany materiał winien być traktowany jako wstępny do dalszych badań środowiska drobnych urzędników, że nie jest on podstawą do określenia typu, modelu ogólnego, ale może pomóc w jego kształtowaniu. Zdaniem jego największą gwarancję ścisłości i obiektywności stanowi przyjęta przez niego i konsekwentnie zastosowana metoda relacji statystycznych.

Jolanta Kulpińska

SOCJOLOGIA EMIGRACJI

Jerzy Zubrzycki, POLISH IMMIGRANTS IN BRITAIN. A STUDY OF ADJUSTMENT (z przedmowami prof. René Clémens oraz prof. Floriana Znanięckiego). Haga 1956, Martinus Nijhoff, ss. XIX, 219; Aleksander Hertz, DWIE EMIGRACJE, „Kultura”, nr 5/103. Paryż 1956, s. 23—54; Arthur Evans Wood, HAMTRAMCK THEN AND NOW. A SOCIOLOGICAL STUDY OF A POLISH-AMERICAN COMMUNITY. New York 1955, Bookman Associates, ss. 253; Alain Girard, Jean Stoetzel, FRANÇAIS ET IMMIGRÉS. L'ATTITUDE FRANÇAISE. L'ADAPTATION DES ITALIENS ET DES POLONAIS. „Institut National d'Études Démographiques, Travaux et Documents”, Cahier n° 19. Paris 1953, Presses Universitaires de France, ss. XVI, 531; FRANÇAIS ET IMMIGRÉS. NOUVEAUX DOCUMENTS SUR L'ADAPTATION. ALGÉRIENS-ITALIENS-POLONAIS-LE SERVICE SOCIAL D'AIDE AUX ÉMIGRANTS. „Institut National d'Études Démographiques. Travaux et Documents”, Cahier n° 20. Paris 1954, Presses Universitaires de France, ss. 293.

Bogate tradycje polskiej socjologii w zakresie studiów nad problematyką wychodźstwa były w ciągu ubiegłych lat całkowicie zaniedbane. Nie prowadzono na ten temat badań terenowych, nie publikowano książek, czy też choćby artykułów naświetlających problematykę emigracji z socjologicznego punktu widzenia. Klimat polityczny minionego okresu wysoce nie sprzyjał tego rodzaju studiom — sprawy emigracji były poza kręgiem możliwości rzetelnego, wszechstronnego badania.

Na naszą socjologię spada przeto dziś poważne zadanie odrobienia zaległości lat ubiegłych. Bo przecież jest wręcz nie do pomyślenia, aby jeden z kluczowych tematów socjologicznych pozostawał nadal w całkowitym zaniedbaniu. Chodzi nie tylko o węzłowe znaczenie teoretyczne problematyki emigracyjnej, lecz również o względy natury praktycznej. Nowy kierunek polityki naszego państwa wobec masy wychodźczej rozrzuconej po całym świecie wymaga przecież gruntownej, naukowej podbudowy. Nie można nadal posługiwać się wypaczonym obrazem spraw wychodźstwa, opartym na fragmentarycznych i na ogół bardzo powierzchownych relacjach poszczególnych dziennikarzy, którzy mniej lub bardziej przypadkowo zetknęli się z życiem środowisk emigracyjnych w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Francji czy też w innych krajach. Trzeba rozpocząć systematyczne, rzetelne studia socjologiczne, tylko one mogą zapewnić wnikliwy wgląd w skomplikowane sprawy wychodźstwa. Spraw tych — wbrew temu, co działo się dotąd — nie wolno upraszczać, aż do zupełnej ich wulgaryzacji. Rozpowszechnione dotąd owe uproszczenia oraz wulgaryzacje zaciążyły w sposób fatalny na wzajemnych stosunkach między krajem macierzystym a poszczególnymi środowiskami wychodźczymi. Aby ten stan rzeczy naprawić, potrzeba nie tylko dobrej woli, ale też rzetelnej wiedzy.

Polskie środowiska emigracyjne są już obecnie przedmiotem szeregu studiów dokonywanych bądź przez socjologów polskich, którzy sami przebywają na emigracji, bądź

też przez socjologów-cudzoziemców. Warto bliżej zapoznać się z wynikami tych studiów, jak również z ich stroną metodologiczną.

Pracą socjologa Jerzego Zubrzyckiego (obecnie na uniwersytecie w Canberra w Australii) poświęcona jest problemowi przystosowania się polskiego wychodźstwa do życia wśród społeczeństwa brytyjskiego. Prof. Florian Znaniecki w przedmowie do omawianej pracy daje jej bardzo dobrą ocenę, stwierdzając: „Nie znam innego podobnego indywidualnego studium, dotyczącego stosunkowo dużej, szeroko rozprzestrzenionej i ciągle przeobrażającej się grupy wychodźczej, które byłoby tak gruntowne i stanowiło tak dobrze uformowaną całość”. Praca rzeczywiście ma jasną, zwartą konstrukcję przy jednoczesnym bogactwie zawartego w niej materiału.

Autor wyraziście obrazuje trudności adaptacyjne emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii. Wynikają one przede wszystkim z wielkiej różnicy kultur, obyczajowości i mentalności, jak też ze znanej powszechnie ksenofobii Anglików. Bardzo dużą część emigracji stanowi inteligencja, która nie miała możliwości znalezienia w Wielkiej Brytanii odpowiadającego jej miejsca. W rezultacie społeczność polska stworzyła sobie własne, zresztą stosunkowo bogate, życie zbiorowe — izolowane od życia społeczeństwa brytyjskiego, bynajmniej nie skłonnego do zasymilowania Polaków. Tworzą oni odrębne grupy sąsiedzkie, mają liczne własne stowarzyszenia (autor wylicza przeszło pięćdziesiąt polskich organizacji społecznych, zawodowych, religijnych, kulturalno-wychowawczych i samopomocowych, nie licząc organizacji politycznych), a nawet są nieraz zatrudniani przez przedsiębiorstwa brytyjskie w narodowo jednolitych zespołach roboczych. Wychodźców cechuje wyraźne poczucie odrębności, połączone bardzo często z poczuciem deklasacji; towarzyszy im przekonanie, że pobyt w Wielkiej Brytanii ma charakter tymczasowy. Wszystkie te momenty trzeba brać pod uwagę rozpatrując zawikłane sprawy wychodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii, między innymi jego życie polityczne. Działalność polityczna lub pseudopolityczna daje niejednemu inteligentowi szereg złudzeń spełniających rolę rekompensacyjną.

Problem adaptacji wychodźstwa polskiego do życia wśród obcego społeczeństwa porusza również A. Hertz w swym studium zamieszczonym na łamach paryskiej „Kultury”. Jednakże głównym tematem jest dla niego wzajemny stosunek dwóch podstawowych grup wychodźczych na terenie Stanów Zjednoczonych: starej emigracji zarobkowej oraz nowej emigracji politycznej. „Stara emigracja to świat ludowo-plebejski — stwierdza autor — który w Ameryce osiągnął swój awans społeczny i kulturalny oraz sukces ekonomiczny. Nowa emigracja wywodzi się od »panów«, reprezentuje »elity«, które spotkała katastrofa. Emigrację tę zawierucha wyrzuciła do Ameryki, gdzie znalazła się w sytuacji, którą odczuwa jako deklasację. Słowem, każda emigracja reprezentuje różne nawarstwienia społeczne dawnych ojczyzn i ma za sobą inne koleje na nowej ziemi. Starzy — to dół, który się wznosił; nowi — to góra, która spuściła się na dół”. Między obu grupami wychodźczymi wystąpiło szereg konfliktów, powstałych głównie na tle dążenia nowej emigracji do zyskania roli przywódczej. Dążenie to natrafiło na zdecydowany opór starej emigracji, szczególnie w zakresie spraw dotyczących bezpośrednio jej życia w Ameryce. W rezultacie obecnie „każda z tych grup żyje oddzielnie, każda reprezentuje odrębną rzeczywistość duchową, każda ma swój osobny styl życia, swoiste zainteresowania i nawyki. O jakimś scałkowaniu się nie ma tu mowy. Te odrębności zatrą się dopiero w młodych generacjach — twierdzi A. Hertz — w generacji dzieci nowych emigrantów i w generacji wnuków i prawnuków emigrantów starych. Tu według wszelkich danych nastąpi całkowite upodobnienie się jednych do drugich. Będzie to wynikiem przetopienia się w amerykańskim tyglu narodów. I wtedy nastąpi ostateczne zlanie się

jednych z drugimi. Tylko że wtedy jedni i drudzy zatracą już swe emigracyjne oblicze”.

A. Hertz zwraca w swoim studium uwagę na przeobrażenia społeczne występujące wśród starej emigracji, w związku z jej adaptacją do społeczeństwa amerykańskiego. Temat zresztą nie nowy, będący już dotąd przedmiotem szeregu studiów. Na tle konfliktu między rodzicami trzymającymi się starych tradycji oraz szybko amerykańzującym się pokoleniem ich dzieci występuje rozkład dawnej rodziny. Upada autorytet ojca zamienny dla przeniesionej z Europy patriarchalnej struktury rodziny. Następuje wydatne wzmocnienie pozycji kobiet w rodzinach zarówno żon, jak i córek.

Ten właśnie proces przekształceń starej emigracji zarysowany jest również w książce prof. A. E. Wooda poświęconej społeczności miejskiej Hamtramck — miasta wchłoniętego przez rozrastające się Detroit. Około 70% członków tej społeczności stanowią Polacy; pracują oni głównie jako robotnicy w miejscowych wielkich fabrykach samochodów. Hamtramck od wielu lat ma na miejscowym terenie ustaloną złą sławę: wielkie nasilenie przestępstw, mnóstwo pokątnych domów gry hazardowej oraz domów publicznych, zaciepła walka między poszczególnymi klikami politycznymi o władzę w mieście, przeplatana częstymi skandalami, korupcja — tkwią u podłoża owej złej sławy. Większa część książki stanowi obszerną kronikę wymienionych wyżej przejawów demoralizacji, których główną przyczynę autor widzi zresztą w nieudolności samorządu miejskiego.

Hamtramck rozwinęło się niezmiernie szybko w latach 1910—1920 w związku z rozkwitem przemysłu samochodowego; liczba mieszkańców miasta wzrosła w tym okresie z 2500 na 48 000. Większość z nich to rodziny chłopskie przybywające do Stanów Zjednoczonych z Europy, przede wszystkim z Polski, w poszukiwaniu zarobku. Zachodzące wśród nich przeobrażenia adaptacyjne nie sprzyjały krystalizacji społeczności zdolnej stać się pełnowartościowym gospodarzem miasta. W ramach własnych, wychodzących instytucji (przede wszystkim Kościoła rzymsko-katolickiego) oraz organizacji społecznych była wprowadzona więź narodowa, ale to bynajmniej nie sprzyjało aktywności emigrantów na polu samorządu miejskiego, aktywności rozumianej jako świadoma działalność grupy realizowana zgodnie z dobrem ogółu. Hamtramck jest znane z ustawicznych utarczek poszczególnych klik dążących do obsadzenia czołowych stanowisk we władzach miejskich, w tych utarczkach, szczególnie nasilonych w okresie wyborów, swoista rola przypada m. in. również gangsterom.

Z biegiem lat sytuacja w Hamtramck ulega zmianom na lepsze: zmniejsza się nasilenie przestępstw zarówno wśród młodocianych, jak też wśród dorosłych, słabnie ostrość walki o władzę nad miastem. Nadal jednak samorząd miejski jest zbyt słaby, brak w nim dostatecznej liczby ludzi faktycznie dbałych o interes ogółu. Kadra takich właśnie ludzi z wolna dojrzewa w ramach instytucji oraz organizacji reprezentujących faktyczne interesy ludności. Jest ich jednak ciągle jeszcze zbyt mało, a przy tym są oni spychani na margines przez skorumpowane i nie przebiegające w środkach klik. Autor podkreśla konieczność aktywizacji polskiego środowiska emigracyjnego w kierunku uzdrowienia stosunków panujących dotąd w mieście.

Pod względem metodologicznym studium A. E. Wooda budzi szereg wątpliwości. Kryminologiczne zainteresowania autora wyraźnie odbiły się na proporcji między poszczególnymi elementami omawianej monografii. Bardzo niewiele dowiadujemy się o pracy i zarobkach mieszkańców Hamtramck, mało również o ich życiu codziennym, zainteresowaniach, kulturze. Natomiast przytłacza monografię nadmiar szczegółowych relacji o różnego rodzaju skandalach i przestępstwach, jakie zdarzyły się w Hamtramck podczas minionych kilkunastu lat. Co najmniej wątpliwe wydaje się również potraktowanie

przez autora *Chłopów* Reymonta jako głównego źródła wiedzy o uwarunkowaniach społeczno-kulturowych polskich wychodźców.

Tego rodzaju uwag krytycznych nie można natomiast wyrazić odnośnie do studiów paryskiego Institut National d'Études Démographiques dotyczących środowisk wychodźczych we Francji. Wykonano je w sposób bardzo wnikliwy, z uwzględnieniem całego bogactwa rozmaitych współwystępujących aspektów. Z polskich środowisk uwzględniono robotników rolnych w departamencie Aisne (gdzie stanowią oni ok. 10% ludności aktywnej w rolnictwie) oraz górników na północy Francji. Przedmiotem badań były m. in. pochodzenie emigrantów, warunki ich przybycia do Francji, życie domowe i sąsiedzkie, sytuacja dziecka w rodzinach, więź z Francją oraz więź z Polską, jak również adaptacja do warunków życia we Francji. W obu opracowaniach charakterystyczne jest bardzo umiejętne korzystanie z materiału statystycznego, stosunkowo obfitego, ale dobrze przy tym powiązanego z materiałem opisowym. Wymienione prace francuskie pod względem metodologicznym zasługują na uwagę jako przykład sumiennej i wnikliwej analizy środowisk wychodźczych.

Omówione wyżej pożyte stanowią tylko część publikacji, jakie ukazały się w ciągu paru ubiegłych lat w krajach zachodnich, a które dotyczą socjologicznej problematyki polskich środowisk wychodźczych. Należy do nich m. in. praca R. Chlemensa, G. Vosse Small, P. Monon i in. pt. *L'assimilation culturelle des immigrants en Belgique. Italiens et Polonais dans la région liégeoise* (Liège 1953), zbliżająca się swym charakterem do omówionych wyżej prac francuskich. Byłoby wielce wskazane podjęcie u nas systematycznej, wyczerpującej analizy dorobku poznawczego, jaki te wszystkie publikacje zawierają. To zadanie można by potraktować jako pierwszy krok w kierunku naszych własnych studiów problematyki wychodźstwa.

Aleksander Matejko

REPORTAŻE I PUBLICYSTYKA

Marcin Czerwiński, *KARTKI Z RÓŻNYCH MIAST*, Warszawa 1957, PIW, ss. 131. Reportaże i artykuły Marcina Czerwińskiego zamieszczone w zbiorze pt. *Kartki z różnych miast* poruszają niektóre zagadnienia polityki kulturalnej i gospodarczej Polski, zwracają uwagę czytelnika na sprawy urbanizacji kraju i związane z tym faktem problemy przemian społeczno-kulturalnych. Centralnym problemem, wokół którego oscylują reportaże, jest sprawa odbioru kultury i awansu kulturalnego klas pod tym względem zacofanych.

Punktem wyjścia rozważań autora na ten temat jest zagadnienie przyczyn dotychczasowego niepowodzenia akcji umasowienia kultury. Zdaniem autora zasadniczym powodem nieudania się prób zmierzających do rozbudzenia w masach społecznych potrzeb kulturalnych i rozwoju kultury było błędne przekonanie ludzi kierujących tą akcją o tzw. automatycznym rozwoju świadomości na drodze do socjalizmu. Pogląd ten, utożsamiający częstokroć teraźniejszość z przyszłością, przekreślał możliwość wyciągnięcia na światło dzienne wielu problemów dotyczących takich zjawisk społecznych, jak: przemiany zachodzące w łonie małych i dużych struktur społecznych, nowy układ stosunków ekonomicznych, politycznych i kulturalnych między grupami, warstwami i klasami społeczeństwa, stosunek klasy robotniczej do kultury, skuteczność działań aparatu, mającego za zadanie upowszechniać i wychowywać w nowej kulturze itp. Omawiane reportaże są między innymi próbą ujawnienia i przedstawienia tych znamienych zjawisk.